

# SCHRONISKO DLA PSÓW BEZDOMNYCH

**Możesz adoptować**

Obecnie w schronisku w Biakcie są 24 psy. Osobom zainteresowanym adopcja psów proponujemy nr tel.: Urząd Gminy w Iży - (048) 61-53-15, (048) 34-12-200

# Dżerzinek w dżawie

## ► Zamiast opieko- wać się psami, ro- bili z nich smalec!

Ci ludzie nie mają serca. Zamias-  
troszczyć się o pieski, mordują je.  
„Super Express”, wytrył aferę w  
schronisku dla zwierząt. Zatrudniony  
w nim opiekun razem z żoną od lat  
zabijała psy i wytapiała z nich sma-  
leć. Potem sprzedawała go ludziom ja-  
ko lek na wszystkie choroby!

– Podobno można kupić u pani psów sma-  
leć – zdradzałyśmy Zofie S., która razem  
z mężem Edwardem ma „opiekunku” w  
schronisku psami w schronisku  
w Biakcie (woj. mazowieckie). – To jakaś  
pomyłka – próbując nas zabić kobietą.

Nie dajemy za wygrana. Opowiadają-  
my ze tłuszczy portrabajemy dla chore-  
go dziewczka.

Gospodowni w końcu peka – Dróżdą-  
je się za gorąca, żeby miło gotować.  
Muszę będzie pełno. Mogę was zrobić  
poźniej! – tłumaczy.

To chwilą natychmiast zasza się jednak

spędzając skórę w maszynę zapasu.

– Maledżemu dziewczku dawać po ty-  
zecku. Na plecu dobrze – instruuje nas,  
wręczając skórę z pełni smakowitości  
ty w garnitur. Latając w powietrzu.

Zofia S. nie ma pojęcia, że cała trans-  
akcja została sfilmowana, a pierwioski,  
które zainkasowała, były zmasowane. Ta-  
warzywszy nam inspektorzy z Ogólno-  
polskiego Towarzystwa Ochrony Zwier-  
ząt decydują się powiadomić policję.

– W tym gospodarstwie jest lesznic-  
kukardziast psów, nie można pozwolić  
żeby zabili następne – argumentują.

### To zona zabijała

W miejscu jedynego domu mieszkańców S.  
położonej na złące znajdują się 12 stolików  
świeże zrobione smalec, trzyli-  
strowy garnek wypełniony tłusz-  
czem porożeniem i pełna miska. Zu-  
pełnie, S. probuje udobraczać poli-  
cjantów: „Panie wójtka, a co pan,  
niedługo dajemy, tuż niewiele zlego mie-  
zrobiłam – przekonuję.

W tym czasie policjanci zauważają

W końcu peka i Zofia S. Bezwemocji opro-  
widała, jak mordowała psaki.  
– Wyrygadałam go z karku, kładłam jeb  
na plekini i uderzam w cebę sile siek-  
ią. Albo zebu otumiane – mówiła policjan-  
tom. – Albo od razu by otrąbiła poma-  
glem – tłumaczy. Nervowo zarykała za-  
mirzała, chowając mięso przed ma-  
szyną aparatu.

### Brat za to plieniąde

Niektórzy nawet pisząc nie zdradzają pod-  
kresla i pokazują zakrwawiony jeszcze pod-  
kremek. – Później gotowankę jeszcze i  
zbierałam z tego tłuszcza – kontynuuje  
opowieść.

Schronisko w Biakcie jest utrzymywane

przez gospodę Iżę. Edward S. od trzy-

nastu lat był w nim opiekunem. Mi-

sięczy do 1500 zł od Urzę-  
du Gminy w Iży. Tak się okazało, gmina

plaщаła mu za mordowanie zwierząt.

– Nie miałismy żadnych sygnałów, że

w tym schronisku dzieje się coś złego –

– Prosimy o pomoc.

– Kto może

przygarnąć choćby

jednego psa – apelują.

– DR WOJciech LU-

BINSKI, LEKARZ:

– Za stołek smałec!

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

### Możesz pomóc

Małżonkowi S. za zabicie

się nad zwierzętami grozi-

do 3 lat więzienia.

Edwardowi S. odc-

brało opiekę nad

psami i schronisko

zostało zamknięte.

– Prosimy o pomoc

– Kto może

przygarnąć choćby

jednego psa – apelują.

– DR WOJciech LU-

BINSKI, LEKARZ:

– Za stołek smałec!

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku, bo S. nie

prowadziła żadnych raportów w kierunku.

– Niejedno, w którym gospodarz

schronienia, stało się miejscowością

– oburza się Cecylia. Wysyłała z

Fundacji VIVA.

Kiedy policja konczy przeszukanie

wokół domu S. zaczęła się garstu

dziceci. – To do tej pory miały nasze

psy? – pytała. – Koleżance zginął śliczny

ps, Znaleziski go w schroni-

sku, ale ten pan nie chciał nam go od-

dać. Później pies znikał Koleżanka

długo po nim płakała.

– Nie wiadomo, ile z psów mogło być

usuniętych w schronisku